

Hitler rozgościł się na ścianie w Nikiszowcu

Na murze w katowickim Nikiszowcu pojawił się wizerunek Adolfa Hitlera i cytaty z jego słów.

- To przestępstwo
- mówią urzędnicy.
- I natychmiast reagują.

EWA FURTAK

Dariusz Fodczuk jest jednym z najbardziej znanych artystów performance w Polsce. Wybrał się na spacer po katowickim Nikiszowcu. Za garażami, naprzeciwko budynku o adresie Giszowiecka 7, natknął się na osobiwy mural - Adolf Hitler, a obok cytaty: „Gdziekolwiek sięgnie nasz triumf, zawsze będzie jedynie punktem wyjścia do nowej walki”.

- Nie mogłem uwierzyć w to, co zobaczyłem. Tym bardziej, że tego graffiti nie malował raczej amator - mówi Fodczuk.

Zdjęcie muralu wysłaliśmy do katowickiego urzędu miasta. Maciej Stachura, naczelnik wydziału komunikacji społecznej zapewnia, że po naszej interwencji, komenda miejska policji została poinformowana o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

- Dlatego nie możemy teraz zamalować „muralu”, bo jest dowodem w sprawie. Czekamy na dyspozycję policji. Kiedy tylko pojawi się możliwość usunięcia bohomażu, niezwłocznie to uczynimy. Jednocześnie prosimy mieszkańców Katowic, by zgłaszali nam takie przypadki, dzięki czemu będziemy mogli szyb-



Muralu nie można na razie zamalować, bo jest dowodem w sprawie

Wszystko wskazuje na to, że autorami muralu są kibole Ruchu Chorzów. Ideałem byłoby, gdyby klub zaangażował się w akcję jego zamalowywania

ko interweniować. Mamy nadzieję, że wobec autora tego „dzieła” zostaną wyciągnięte stosowne konsekwencje - mówi Stachura.

Policja nie powinna mieć bardzo trudnego zadania, bo pod cytatem z Hitlera ktoś tym samym charakterem pisma napisał: „Wszyscy na Łęczną 11.08.18”.

Stachura przypomina, że w Katowicach w maju tego roku został powołany zespół „do spraw koordynacji działań mających na celu przeciwdziałanie propagowaniu faszyzmu i innych ustrojów totalitarnych oraz dyskryminacji i ksenofobii”.

- Kładziemy szczególnie duży nacisk na edukację najmłodszych mieszkańców w tym zakresie - mówi Stachura. Przypomina też, że prezydent Katowic rozwiązał ostatni marsz narodowców.

Zdaniem Anny Tatar ze Stowarzyszenia „Nigdy Więcej” wszystko wskazuje na to, że autorami muralu są kibole Ruchu Chorzów. - Ideałem byłoby, gdyby klub zaangażował się w akcję jego zamalowywania - uważa. Dodaje, że takie działania przynoszą bardzo pozytywne efekty.

- Kilka lat temu ponad 70 osób usuwało nienawistne napisy z restauracji nigeryjskiej w Warszawie. Okazali właścicielom wsparcie. A gdy koło kościoła w Bronowicach pojawił się napis „Stop imigrantom”, proboszcz potępił ten czyn z ambony i zaprosił parafian do zamalowywania napisu. Dzień wcześniej napis zniknął, ktoś najwyraźniej poczuł się zawstydzony - mówi Tatar. ●